



„Wszystko piękno w mej duszy przez Wilno pieśczone. Tu pierwsze słowa miłości, tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko, czym dziecko i młodzieniec żył w pieśczeniu z murami i w pieśczeniu z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie! Miasto – symbol naszej wielkiej kultury i państwowej naszej potęgi” tak mówił o Wilnie Józef Piłsudski na zjeździe Legionistów w Wilnie 12 sierpnia 1928 roku.

Celem naszej podróży do Wilna, było przede wszystkim poszukiwanie korzeni polskich, śladów naszych wieszczów i naszej historycznej przeszłości. Wyjazd na Litwę dla Polaka jest jak poznawanie drugiej ojczyzny zachowanej w księgach „Pana Tadeusza” i „Sonetach krymskich”. To szczególnie bliskie miejsce dla nas ze względu na wiele historycznych powiązań i zaznaczone ślady bytności naszych rodaków na tych terenach. Co zobaczyliśmy w Wilnie? Jakimi śladami podążaliśmy? Czy zrealizowaliśmy postawione przez nas cele?

Równo o godzinie 6.00 rano, dnia 11 maja 2018 roku, 50 uczniów naszej szkoły z klas II i III gimnazjum pod opieką nauczycieli: Bogny Makoli, Elżbiety Orlik-Gogacz, Magdaleny Siwko, Wiesława Bukpasia i Wojciecha Jeglińskiego wyruszyło na wycieczkę na Litwę, w ramach projektu edukacyjnego: Wilno – spacer polskimi śladami. Pilotem naszej wycieczki był pracownik Biura Podróży „Sambia” w Olecku, pan Andrzej Łęgowski. Pokróćce nakreślił nam historię Litwy oraz podał kilka ciekawostek na temat samych Litwinów i Litwy. Zaznaczył, że o Litwinach można z pewnością powiedzieć, że są narodem dostojnym, dumnym, pracowitym i gospodarnym. Cechy te oddaje flaga tego państwa, która jest żółto-zielono-czerwona. Kolor żółty symbolizuje życie i szlachetność, zieleń – to kolor nadziei, ale też ziemi, pól i lasów, czerwień natomiast symbolizuje krew przelaną w obronie Ojczyzny. O dumie Litwinów świadczy fakt, że niezwykle dużą uwagę przywiązują do swojego ojczystego języka, kultury i folkloru. Język litewski przynależy do bałtyckiej grupy języków, która jest dość nieliczna. Litwini bardzo dbają o czystość języka, dlatego niechętnie przyjmują różnorodne terminy międzynarodowe oraz zapożyczenia. Dowiedzieliśmy się też, że na Litwie znajduje się aż 6000 tys. jezior, a narodowym sportem jest koszykówka, w którą gra się tu już od najmłodszych lat. Litwa jest też pięciokrotnie mniejsza od Polski. Ciekawostką jest też fakt, iż 6 km na północ od Wilna, w pobliżu wsi Purnuskiai, znajduje się geograficzny środek Europy. Postawiono tam pomnik stworzony przez wybitnego litewskiego rzeźbiarza Gediminasa Jokubonisa – kolumnę z białego granitu zwieńczoną koroną z dwunastu gwiazd.

W Trokach byliśmy przed godziną 10.00 (czasu litewskiego). Po chwili przywitaliśmy się z Panią Barbarą Sienkiewicz – Polką urodzoną w Wilnie, która była naszym przewodnikiem po Trokach i Wilnie. Pierwszym punktem naszego zwiedzania był szczególnie piękny i chyba najciekawszy obiekt na Litwie – zamek na wyspie na jeziorze Galve. Zachowany w doskonałym stanie, symbol nie tylko czasów litewskiej siły, ale również Krzyżaków, którzy gościli tu przez pewien czas. To jedyna twierdza w Europie na wodzie pochodząca z gotyku, dodała pani przewodnik. Troki to jednak nie tylko zamek, ale również doskonale rozwinięta społeczność Karaimów i starannie kultywowane tradycje tej grupy etnicznej, mieszkają tu 64 osoby. Architektura ich domów, ulice i świątynie do tej pory trwają tu w stanie niezmienionym. Karaimi to bardzo zamknięta grupa, dla której świętym dniem jest sobota. Religia opiera się tylko na Starym Testamencie. Nie mają swoich szkół, a język karaimski przekazywany jest drogą ustną z pokolenia na pokolenie. W całej Litwie żyje około 280 osób. A sprowadzeni zostali tu przez Księcia Litewskiego Witolda kilkaset lat temu. Byli pośrednikami między Księciem Witoldem i chanatem krymskim. Niezwykle uzdolnieni wojskowo, sumienni, pracowici i wierni słudzy osiedlili się między dwoma zamkami Wielkiego Księcia Litewskiego w pobliżu jeziora Galve. Stanowili jego przyboczną gwardię. Mielśmy okazję pospacerować ulicą Karaimską, podziwiać ich domostwa i spróbować w jednej z restauracji, jednego ze specjałów kuchni karaimskiej – kibiny (zapekany pieróg z ciasta kruchego i farszem mięsnym, podawane na ciepło). Po degustacji wyruszyliśmy autokarem do Wilna, głównego celu naszej podróży.

Wilno (w tłumaczeniu na język polski oznacza deszcz) - położone nad rzeką Wilią w strefie klimatu umiarkowanego, jest największym na Litwie i uważanym za jedno z najpiękniejszych miast świata. Wilno przez wiele wieków było stolicą Księstwa Litewskiego, połączonego z Polską unią. Niestety od roku 1945, a w zasadzie od 17 września 1939 roku, Litwa znalazła się pod okupacją sowiecką i tym samym wielowiekowe więzy łączące oba narody zostały przerwane. Zwiedzanie miasta rozpoczęliśmy od kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu (dzielnica Wilna) zwanego najcenniejszą perłą baroku. Kościół został ufundowany przez polskiego arystokratę Michała Kazimierza Paca. Na zewnątrz kościół wygląda zwyczajnie, ale jego wnętrze jest niezwykle czarujące. Całe ściany, sklepienia i kopuły pokryte są białym stiukiem, umieszczonych jest w nim 2000 tys. figur i żadna z nich się nie powtarza. Trudno znaleźć drugi taki obiekt sakralny. Jego wewnętrzna biel wzmaga poczucie piękna, lekkości, człowiek czuje się w nim radosny i nie przytłoczony jego wielkością. Kolejnym punktem naszego zwiedzania był cmentarz na Rossie. To jedna z czterech polskich nekropolii narodowych. Tu zatrzymaliśmy się na chwilę, aby zapalić znicze przed mauzoleum marszałka Józefa Piłsudskiego i Jego matki. (Zrobiło to ogromne wrażenie na pani pilot). Zrobiliśmy też wszyscy pamiątkowe zdjęcie. Pani pilot pokazała nam jeszcze kilka bardzo ważnych dla Polaków miejsc pochówku znanych i wpływowych osób dla Litwy i Polski. Następnie z okien autokaru podziwialiśmy rzeźbę o wysokości 4,5 m przedstawiającą naszego wieszczą Adama Mickiewicza opierającego się o złamaną kolumnę. Dookoła pomnika umieszczone zostały płyty pochodzące z nieukończonego przedwojennego projektu. Na płytach tych Henryk Kuna uwiecznił sceny z jednego z najsłynniejszych dzieł Adama Mickiewicza – „Dziadów”. A na nas czekała Senamiestis, czyli Wileńska Starówka, największa w Europie Środkowowschodniej

(360 ha) zachowała średniowieczny układ ulic i charakterystyczne przestrzenie, a barokowe budowle przypominały najpiękniejsze włoskie miasta. (Chociaż pani Ela Orlik-Gogacz czuła się jak w Barcelonie). Strzelające w niebo wysmukłe wieże – to architektura litewskiej szkoły baroku. Starówka Wileńska położona w przepięknym amfiteatrze przyrody znajduje się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Zwiedziliśmy jej liczne kościoły, rezydencje, dziedzińce uniwersytecki i ciekawe kamienice. Ulicą Ostrobramską udaliśmy się pod Ostrą Bramę. Ostra Brama jest jedną z bram miejskich Wilna wzniesiona w latach 1503-1522 przez nieznanego architekta, w stylu gotyckim. Brama ma podstawę kwadratu przykrytego cylindrycznym sklepieniem. Osobliwością Bramy jest umiejscowiona od strony wewnętrznej kaplica z cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, stale obecna w świadomości kulturowej i religijnej Polaków. Wiąże się to z kultem maryjnym o wielowiekowej tradycji i literackimi świadectwami jego znaczenia. Wilno to nie tylko zabytki architektury i monumentalne budowle stanowiące świadectwo minionych wieków. My odnaleźliśmy w nim wiele niepozornych miejsc mających sentymentalną wartość ze względu na swój związek z osobą naszego narodowego wieszcza, a także innych wybitnych postaci. W centrum Starego Miasta przy ulicy Świętojańskiej 4 na ścianie budynku biblioteki wmurowana została tablica z napisem informującym, że istniała tu drukarnia Józefa Zawadzkiego, w której w roku 1822 po raz pierwszy wydrukowano „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza. Niewielkie muzeum poety mieści się natomiast przy zaułku Bernardyńskim, gdzie kiedyś było jego wynajmowane mieszkanie (jedno z ośmiu). Raczej pełni ono rolę literackiego salonu. W czterech salach mieszczą się trzy stałe ekspozycje: „Adam Mickiewicz i Litwa”, „Filomaci i Adam Mickiewicz”, „Kobiety w życiu Adama Mickiewicza”. Tu są gromadzone i badane materiały wieszcza: utwory, biografia, artykuły, portrety, zdjęcia czy medale. Nas zachwyciły zbiory tłumaczeń „Pana Tadeusza” na ponad czterdzieści języków świata, jak również jego pierwsze wydanie w języku polskim. Ostatnim ważnym obiektem naszego zwiedzania była katedra i plac katedralny. Klasycystyczna katedra wileńska, do dziś budzi wiele kontrowersji historycznych, położona w historycznym centrum Wilna, pełni rolę najważniejszego kościoła Litwy. Jest to również miejsce pochówku wielkich książąt litewskich i królów Polski. Tu na placu katedralnym, gromkimi brawami pożegnaliśmy się z panią przewodnik i bardzo serdecznie podziękowaliśmy za szeroką wiedzę, którą tak ciekawie i z pasją nam przekazała. Tutaj też mieliśmy miejsce zbiórki - i upragniony czas wolny, który przeznaczaliśmy na zakup pamiątek i spacer urokliwymi uliczkami Starego Miasta, odpoczynek przy katedrze i podziwianie uroków Baszty Giedymina czy Góry Trzech Krzyży. Zaobserwowaliśmy, że Litwini rzeczywiście są narodem niezwykle powściągliwym w okazywaniu emocji. Nie dostrzegliśmy głośnych rozmów w kawiarniach czy barach oraz spontanicznych powitań na ulicy. Są melancholijni i refleksyjni. Na szczególną uwagę zasługuje również litewska kuchnia, kulinarną ciekawostką są cepeliny, których smak poznaliśmy w regionalnej restauracji „Marceliukes Kleist” (Stodoła Marceliny). Po obiedzie pełni wrażeń wyruszyliśmy w drogę powrotną do domu. Wykonaliśmy wiele zdjęć, które wykorzystamy do prezentacji multimedialnej.

Litwa to kraj niezwykle i zaskakujący. Mimo, że prężnie się rozwija i dogania nowoczesną Europę, wciąż zadziwia bogatą tradycją i obrzędami, które są kultywowane w poszczególnych jej regionach. Warto odwiedzać ten zakątek świata...

Koordynator projektu
Bogna Anna Makola

„Wszystko piękno w mej duszy przez Wilno pieśczone. Tu pierwsze słowa miłości, tu pierwsze słowa mądrości, tu wszystko, czym dziecko i młodzieniec żył w pieśczone z murami i w pieśczone z pagórkami. Jedno z najpiękniejszych miejsc na świecie! Miasto – symbol naszej wielkiej kultury i państwowej naszej potęgi” tak mówił o Wilnie Józef Piłsudski na zjeździe Legionistów w Wilnie 12 sierpnia 1928 roku.

Celem naszej podróży do Wilna, było przede wszystkim poszukiwanie korzeni polskich, śladów naszych wieszczów i naszej historycznej przeszłości. Wyjazd na Litwę dla Polaka jest jak poznawanie drugiej ojczyzny zachowanej w księgach „Pana Tadeusza” i „Sonetach krymskich”. To szczególnie bliskie miejsce dla nas ze względu na wiele historycznych powiązań i zaznaczone ślady bytności naszych rodaków na tych terenach. Co zobaczyliśmy w Wilnie? Jakimi śladami podążaliśmy? Czy zrealizowaliśmy postawione przez nas cele?

Równo o godzinie 6.00 rano, dnia 11 maja 2018 roku, 50 uczniów naszej szkoły z klas II i III gimnazjum

pod opieką nauczycieli:

Bogny Makoli,

Elżbiety Orlik-Gogacz, Magdaleny Siwko, Wiesława Bukpasia i Wojciecha Jeglińskiego wyruszyło na wycieczkę na Litwę, w ramach projektu edukacyjnego: Wilno – spacer polskimi śladami. Pilotem naszej wycieczki był pracownik Biura Podróży „Sambia” w Olecku, pan Andrzej Łęgowski. Pokróćce nakreślił nam historię Litwy oraz podał kilka ciekawostek na temat samych Litwinów i Litwy.

Zaznaczył, że o Litwinach można z pewnością powiedzieć, że są narodem dostojnym, dumnym, pracowitym i gospodarnym. Cechy te oddaje flaga tego państwa, która jest żółto-zielono-czerwona. Kolor żółty symbolizuje życie i szlachetność, zieleń – to kolor nadziei, ale też ziemi, pól i lasów, czerwień natomiast symbolizuje krew przelaną w obronie Ojczyzny. O dumie Litwinów świadczy fakt, że niezwykle dużą uwagę przywiązują do swojego ojczystego języka, kultury i folkloru. Język litewski przynależy do bałtyckiej grupy języków, która jest dość nieliczna. Litwini bardzo dbają o czystość języka, dlatego niechętnie przyjmują różnorodne terminy międzynarodowe oraz zapożyczenia. Dowiedzieliśmy się też, że na Litwie znajduje się aż

6000 tys. jezior, a narodowym sportem jest koszykówka, w którą gra się tu już od najmłodszych lat. Litwa jest też pięciokrotnie mniejsza od Polski. Ciekawostką jest też fakt, iż 6 km na północ od Wilna, w pobliżu wsi Purnuskiai, znajduje się geograficzny środek Europy. Postawiono tam pomnik stworzony przez wybitnego litewskiego rzeźbiarza Gediminasa Jokubonisa – kolumnę z białego granitu zwieńczoną koroną z dwunastu gwiazd.

W Trokach byliśmy przed godziną 10.00 (czasu litewskiego). Po chwili przywitaliśmy się z Panią Barbarą Sienkiewicz – Polką urodzoną w Wilnie, która była naszym przewodnikiem po Trokach i

Wilnie.

Pierwszym punktem naszego zwiedzania był szczególnie piękny i chyba najciekawszy obiekt na Litwie

–

zamek na wyspie na jeziorze Galve. Zachowany w doskonałym stanie, symbol nie tylko czasów litewskiej siły, ale również Krzyżaków, którzy gościli tu przez

pewien czas. To jedyna twierdza w Europie na wodzie pochodząca z gotyku,

dodała pani przewodnik.

Troki to jednak nie tylko zamek, ale

również doskonale rozwinięta społeczność Karaimów i starannie kultywowane tradycje tej grupy etnicznej, mieszkają tu 64 osoby. Architektura ich domów, ulice i świątynie do tej pory trwają tu w stanie niezmiennym. Karaimi to bardzo zamknięta grupa, dla której świętym dniem jest sobota. Religia opiera się tylko na Starym Testamencie. Nie mają swoich szkół, a język karaimski

przekazywany jest drogą ustną z pokolenia na pokolenie. W całej Litwie żyje około 280 osób. A sprowadzeni zostali tu przez Księcia Litewskiego Witolda kilkaset lat temu. Byli pośrednikami między Księciem Witoldem i chanatem krymskim. Niezwykle uzdolnieni wojskowo, sumienni,

pracowici i wierni słudzy osiedlili się między dwoma zamkami Wielkiego Księcia Litewskiego w pobliżu jeziora Galve. Stanowili jego przyboczną gwardię. Mieliśmy okazję pospacerować ulicą Karaimską, podziwiać ich domostwa i spróbować w jednej z restauracji, jednego ze specjałów kuchni karaimej – kibiny (zapiekany pieróg z ciasta kruchego i farszem mięsnym, podawane na ciepło). Po degustacji wyruszyliśmy autokarem do Wilna, głównego celu naszej podróży.

Wilno (w tłumaczeniu na język polski oznacza deszcz) - położone nad rzeką Wilią w strefie klimatu umiarkowanego, jest największym na Litwie i uważanym za jedno z najpiękniejszych miast świata. Wilno przez wiele wieków było stolicą Księstwa Litewskiego, połączonego z Polską unią. Niestety od roku 1945, a w zasadzie od 17 września 1939 roku, Litwa znalazła się pod okupacją sowiecką i tym samym wielowiekowe więzy łączące oba narody zostały przerwane. Zwiedzanie miasta rozpoczęliśmy od kościoła św. Piotra i Pawła na Antokolu (dzielnica Wilna)) zwanego najcenniejszą perłą baroku. Kościół został ufundowany przez polskiego arystokratę Michała Kazimierza Paca. Na zewnątrz kościół wygląda zwyczajnie, ale jego wnętrze jest niezwykle czarujące. Całe ściany, sklepienia i kopuły pokryte są białym stiukiem, umieszczonych jest w nim 2000 tys. figur i żadna z nich się nie powtarza. Trudno znaleźć drugi taki obiekt sakralny. Jego wewnętrzna biel wzmacnia poczucie piękna, lekkości, człowiek czuje się w nim radosny i nie przytłoczony jego wielkością. Kolejnym punktem naszego zwiedzania był cmentarz na Rossie. To jedna z czterech polskich nekropolii narodowych. Tu zatrzymaliśmy się na chwilę, aby zapalić znicze przed mauzoleum marszałka Józefa Piłsudskiego i Jego matki. (Zrobiło to ogromne wrażenie na pani pilot). Zrobiliśmy też wszyscy pamiątkowe zdjęcie. Pani pilot pokazała nam jeszcze kilka bardzo ważnych dla Polaków miejsc pochówku znanych i wpływowych osób dla Litwy i Polski.

Następnie z okien autokaru podziwialiśmy rzeźbę o wysokości 4,5 m przedstawiającą naszego wieszcza Adama Mickiewicza opierającego się o złamaną kolumnę. Dookoła pomnika umieszczone zostały płyty pochodzące z nieukończonego przedwojennego projektu. Na płytach tych Henryk Kuna uwiecznił sceny z jednego z najsłynniejszych dzieł Adama Mickiewicza – „Dziadów”. A

na nas czekała Senamiestis, czyli Wileńska Starówka, największa w Europie Środkowowschodniej (360 ha) zachowała średniowieczny układ ulic i charakterystyczne przestrzenie, a barokowe budowle przypominały najpiękniejsze włoskie miasta. (Chociaż pani Ela Orlik-Gogacz czuła się jak w Barcelonie). Strzelające w niebo wysmukłe wieże – to architektura litewskiej szkoły baroku. Starówka Wileńska położona w przepięknym amfiteatrze przyrody znajduje się na liście Światowego Dziedzictwa UNESCO. Zwiedziliśmy jej

liczne kościoły, rezydencje,

dziedziniec uniwersytecki

i ciekawe

kamienice. Ulicą Ostrobramską udaliśmy się pod Ostrą Bramę. Ostra Brama jest jedną z bram miejskich Wilna wzniesiona w latach 1503-1522 przez nieznanego architekta, w stylu gotyckim. Brama ma podstawę kwadratu przykrytego cylindrycznym sklepieniem. Osobliwością Bramy jest umiejscowiona od strony wewnętrznej kaplica z cudownym obrazem Matki Boskiej Ostrobramskiej, stale obecna w świadomości kulturowej i religijnej Polaków. Wiąże się to z kultem maryjnym o wielowiekowej tradycji i literackimi świadectwami jego znaczenia. Wilno to nie tylko zabytki architektury i monumentalne budowle stanowiące świadectwo minionych wieków. My

odnaleźliśmy w nim wiele niepozornych miejsc mających sentymentalną wartość ze względu na swój związek z osobą naszego narodowego wieszcza, a także innych wybitnych postaci. W centrum Starego Miasta przy ulicy Świętojańskiej 4 na ścianie budynku biblioteki wmurowana została tablica z napisem informującym, że istniała tu drukarnia Józefa Zawadzkiego, w której w roku 1822 po raz pierwszy wydrukowano „Ballady i romanse” Adama Mickiewicza. Niewielkie muzeum poety mieści się natomiast przy zaułku Bernardyńskim, gdzie kiedyś było jego wynajmowane mieszkanie (jedno z ośmiu). Raczej pełni ono rolę literackiego salonu. W czterech salach mieszczą się trzy stałe ekspozycje: „Adam Mickiewicz i Litwa”, „Filomaci i Adam Mickiewicz”, „Kobiety w życiu Adama Mickiewicza”. Tu są gromadzone i badane materiały wieszcza: utwory, biografia, artykuły, portrety, zdjęcia czy medale. Nas zachwyciły zbiory tłumaczeń

„Pana Tadeusza” na ponad czterdzieści języków świata, jak również jego pierwsze wydanie w języku polskim. Ostatnim ważnym obiektem naszego zwiedzania była

katedra i plac katedralny. Klasycystyczna katedra wileńska, do dziś budzi wiele kontrowersji historycznych, położona w historycznym centrum Wilna, pełni rolę najważniejszego kościoła Litwy. Jest to również miejsce pochówku wielkich książąt litewskich i królów Polski. Tu na placu katedralnym, gromkimi brawami pożegnaliśmy się z panią przewodnik i bardzo serdecznie podziękowaliśmy za szeroką wiedzę, którą tak ciekawie i z pasją nam przekazała. Tutaj też mieliśmy miejsce zbiórki - i

upragniony czas wolny, który przeznaczaliśmy na zakup pamiątek i spacer urokliwymi uliczkami Starego Miasta, odpoczynek przy katedrze i podziwianie uroków Baszty Giedymina czy Góry Trzech Krzyży. Zaobserwowaliśmy, że Litwini rzeczywiście są narodem niezwykle powściągliwym w okazywaniu emocji. Nie dostrzegliśmy głośnych rozmów w kawiarniach czy barach oraz spontanicznych powitań na ulicy. Są melancholijni i refleksyjni.

Na szczególną uwagę zasługuje również litewska kuchnia, kulinarną ciekawostką są cepeliny, których smak poznaliśmy w regionalnej restauracji „Marceliukes Kleist” (Stodoła Marceliny).

Po obiedzie pełni wrażeń wyruszyliśmy w drogę powrotną do domu. Wykonaliśmy wiele zdjęć, które wykorzystamy do prezentacji multimedialnej.

Litwa to kraj niezwykle i zaskakujący. Mimo, że prężnie się rozwija i dogania nowoczesną Europę, wciąż zadziwia bogatą tradycją i obrzędami, które są kultywowane w poszczególnych

jej regionach. Warto odwiedzać ten zakątek świata...

Koordynator projektu
Bogna Anna Makola